

2) pomijanie Czechów przy rozdawnictwie... godności szlacheckiej i tytułu barońskiego.

Na pierwszy z tych „pasywów“ Morawianie oświadczają, że Starożeci pomimo, a właściwie z powodu „sprzymierzeńców“ doprowadzili naród do osławionych „pertraktacji ugodowych“. Drugie nie-szczeście, będące skutkiem taktyki młodoczeskiej, przyjęło zgromadzenie objawami dziwnej wesołości...

Zakłócenie spokoju i podburzanie.

Kraków 26. czerwiec. W myśl uchwały trybunału, zapadłej na wstępie rozprawy, przewodniczący zarządza tajność, skutkiem czego publiczność liczenie zebrana opuszcza salę. Pozostają jako mężowie zaufania sprawozdawcy *Nowej Reformy* i *Kurjera Lwowskiego* oraz jeden z krewnych oskarżonego.

Przewodniczący zapowiada odczytanie przy drzwiach zamkniętych dekretów konsystorjalnych i reskryptów oraz rozporządzeń namiestnictwa. Tajna rozprawa trwała do godz. 11. rano — poczem sala się zapełniła.

Jeden z zastępców sędziów przysięgłych prosi o uwolnienie, z powodu ślubu córki. Kiedy trybunał kwestjonuje urlop, petent oświadcza, że bez niego się obejdzie, gdyż jest głuchy i tak nie nie słyszy, co mówią na sali.

Przewodniczący karci go, że przed rozprawą o tem nie mówił, w końcu uwalnia go do końca rozprawy.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania żądania Banku włościańskiego o otwarcie postępowania konkursowego, wniesione przez dr. Pajaka. Równocześnie z powyższą prośbą nadeszło podanie galic. kasy zaliczkowej (także za pośrednictwem dr. Pajaka) o otwarcie konkursu. Sprawa ta wskutek odraczań ciągnęła się od 5. stycznia 1886 r. do 28. kwietnia 1888 r. a zatem z górą dwa lata.

Sąd lwowski uznał wreszcie powody do otwarcia konkursu i stosownie do ustawy, konkurs został ogłoszony i otwarty do 28. kwietnia 1888 r. Prokuratorja wytoczyła następnie ks. Stojalowskiemu proces, oskarżając go między innymi o sprzeniewierzenie sumy po nad 300 zł. — złożonych na podróż do ziemi świętej i na lampę.

Oskarżony postawił wniosek warunkowy, w obec tego, że ze wszystkich aktów oskarżenia objętych zarzutów zaledwie jeden pozostał (tj. o

sprzeniewierzenie), a co do reszty uwolniono go od odpowiedzialności i prokurator nie rekurował, aby tylko wyrok i motywa co do sprzeniewierzenia odczytanymi zostały.

Prokurator sprzeciwił się temu a trybunał wobec warunkowego wniosku oskarżonego przystąpił do odczytania całego aktu oskarżenia.

Następnie odczytanym został wyrok sądu lwowskiego, skazujący ks. Stojalowskiego na 4 tygodnie aresztu za bankructwo, a uwalniający go go od innych zarzutów, aktem oskarżenia objętych.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności *co do sprzeniewierzenia*, sąd kasacyjny polecił ponowną rozprawę, przy której zasądono ks. Stojalowskiego na 3-miesięczne więzienie.

Inspektorat przemysłowy.

IV. W zwiedzonych przez inspektora 614 przedsiębiorstwach zajętych było 13.565 robotników mężczyzn, z tych 18 było poniżej lat 14, 509 między 14, a 16 rokiem życia, reszta ponad lat 16. Kobiet robotnic w powyższych przedsiębiorstwach zajętych było 1540, z tych 12 niżej lat 14, 64 między 14 a 16 rokiem. Robotnicy w wieku młodzieńczym zajęci byli we wszystkich przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach narzędzi żelaznych, maszyn, aparatów etc. Kobiety zaś nieletnie zajęte były tylko wyjątkowo gdzieś przy lżejszych robotach. W ogóle kobiety robotnice zatrudnione były w poważnej części w tkackim przemyśle, fabrykach zapalek, mączki kościanej, karuku, papieru, w cegielniach, fabrykach cementu etc.

Przepisany 11-godzinny dzień roboczy nie bywa nigdzie właściwie zachowywanym. Zwłaszcza nadużycia w tym względzie dzieją się w kamieniołomach i cegielniach. W tartakach pracowali robotnicy na 2 serje podzieleni, jedni przez dzień, drudzy porą noczą. Atoli bardzo często zdarzało się, że czasami robotnicy, którzy ukończyli pracę dzienną, stawali zaraz do pracy nocej. Sam inspektor skonstatował, iż czasem robotnicy bez przerwy przez 36 godzin pracowali. Ale co gorsza inspektorowi trudno się dowiedzieć, czy czas pracy bywa przestrzegany, ani „pracodawca“, ani robotnik nie chcą zdradzić faktycznego stanu rzeczy z tej prostej przyczyny, że „pracodawca“ zatrudniając dłużej robotników mniej ich potrzebu-

je, z drugiej strony robotnik obawia się, by mu zachowanie przepisane dnia roboczego nie zrobiło uszczerbku w zarobku. Młynarze w Stanisławowie zaprowadzili na podstawie pozwolenia namiestnictwa 24-godzinne zmiany. W sprawie tej zażądał inspektor od władzy tamtejszej wyjaśnienia.

Co do przerw pracy — to oświadcza inspektor — iż pod tym względem stosunki nie a nie się nie polepszyły i zmuszony był w 30 wypadkach wnieść zażalenie. Zaś w sprawie przekroczeń wypoczynku niedzielnego wniósł 32 skarg. Liczba przekroczeń w tym względzie zwiększyła się do tego stopnia, iż nawet w Sejmie była ta sprawa poruszana i uchwalono wysłać rezolucję do rządu domagającą się ścisłego przestrzegania odpoczynku niedzielnego. Idąc za tym głosem namiestnictwo, wydało odezwę do wszystkich władz politycznych, by surowo karały przekroczenia w tym kierunku.

W zwiedzonych zakładach mało gdzie znajdowały się spisy robotników, inspektor znalazł takowe tylko w 96 przedsiębiorstwach. Z tego powodu wniósł 66 zażaleń. W niektórych przedsiębiorstwach były spisy bardzo mylnie prowadzone, często nawet z umysłu, gdyż przedsiębiorcy nie chcą uznać niektórych kategorii robotników, jako robotników-pomoeników w myśl ust. przemysł. Dzieje się to szczególnie w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego, w fabrykach cykorji, cukru itp.

Książki ewidencyjne, tyczące młodocianych robotników albo zupełnie nie bywają prowadzone, albo są pełne luk. Znajdowały się tylko w 21 przedsiębiorstwach w 104 brak ich był zupełny.

Co do „porządku pracy“ to takowy znajdował się tylko w 76 przedsiębiorstwach, 224 nie posiadało ich całkiem. Zwłaszcza lwowskie browary nie posiadają tych „porządków pracy“ mimo bezustannych zażaleń inspektora.

Wobec tego, iż w czasie rozpraw sądowych często podnoszono, że w przedsiębiorstwach, w których wydarzyły się wypadki, nie ma organów dozorujących, wydał inspektor cykularz, w którym zwraca uwagę na postanowienia w tym względzie i przepisuje obowiązki owych organów.

Książki robotnicze znajdowały się tylko w 230 przedsiębiorstwach. Wypłata po większej części odbywała się co dni 14 lub 8. W niektórych atoli przedsiębiorstwach także raz na miesiąc, co

42)

MICHAŁ WOŁOWSKI.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy).

XII.

„Jerzy niebezpiecznie zachorował, przybywaj ojeze natychmiast. Laura“.

Taką depezę otrzymał pan Kazimierz w chwili, gdy powóz jego zatrzymał się przed hotelem w Poznaniu.

Na twarzy jego malowało się raczej zdumienie, niż przestrah.

— Niebezpiecznie zachorował — myślał sobie, co to być może? wczoraj zostawiłem go osłabionym nieco, ale zdrowym zupełnie. Lola przesadza — uspakajaj się znowu. Tutaj tyle kłopotów na głowie. Rufski mnie wezwał, sprawa w pierwszej instancji naznaczona na pojutrze; ani chciałem słyszeć o zaniechaniu procesu, jest pewnym wygranej, zresztą nie mam już nic do stracenia, dziej się wola nieba, trzeba spróbować szczęścia. Ale co temu chłopcu być może, czy naprawdę chory?

Odczytał jeszcze raz depezę, uczucie ojcowskie w nim zadrgało.

— Niebezpiecznie zachorował... hm! Co to się stać mogło? Wiem już co zrobię. Poproszę profesora dr. N... niech zbierze konsylium, niech jada moim powozem, ekstrapocztą, tak będzie najlepiej, dadzą mi znać, gdyby było, broń Boże, jakie niebezpieczeństwo.

Poszedł sam do profesora N. i uspokoił się zupełnie, gdy trzech najznakomitszych lekarzy ruszyło w drogę do Gałazek.

Po ataku gwałtownym, jakiemu uległ Jerzy, zapanaowała na folwarku cisza głucha.

Rozpacz Loli, a tem samem i smutek Czaplica nie miały granic.

Ten ostatni taki już był szczęśliwy, tak wszy-

stko składało się po jego myśli i pod wpływem jego pracy zmieniać się poczynano na dobre, aż tu naraz cały gmach, z taką troskliwością stawiany, groził ruiną.

Władysław Borzycki przybiegł na wiadomość o ataku, ale Jerzy go widzieć nie chciał.

— Nie mogę, nie mogę... — szeptał.

Nie śmiano nalegać; zresztą pomoc lekarska na niewiele się tu przydać mogła.

Lola nie zdawała sobie jeszcze dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa, w jakim się Jurek znajdował, nie mogła więc uwierzyć i więcej ją niepokoiły moralne przyczyny choroby, niż choroba sama.

Czaplic natomiast nadto jasny posiadał umysł, aby mógł niezrozumieć, iż wszystko tutaj wisi na włosku i że dwa takie ataki powaliłyby mogły najsilniejszego człowieka, a cóż dopiero istotę tak słabą i wątłą, jaką był Jerzy.

Zastanawiał się tylko nad tem, jak uchronić Lolę od następstw ciosu, który ją miał spotkać.

Jerzy po spędzonej nocy w gorączce osłabł, ale się uspokoił nad ranem. Oddychał równiej, mógł mówić i widać było, że mówić pragnie.

Doktorzy przybyli z Poznania, skonstatowali stan bardzo groźny i Czaplicowi wprost oświadczyli iż nadziei żadnej nie ma i że katastrofy spodziewać się trzeba lada chwila.

Lola nie opuszczała brata, dziwiło ją to, że ojciec nie przybył na jej wezwanie.

— Może to i lepiej — pomyślała. — Biedny Jurek uniknie nowych wzruszeń, których mu przedewszystkiem lekarze zakazują.

Widząc Jerzego rzeźwiejszym, Lola nawet humor odzyskała, uspakajają ją żywe rumieńce, jakie występowały na twarzy chorego.

Jerzy, korzystając z chwili, gdy siostra opuściła pokój, a Czaplic sam pozostał, rzekł:

— Nareszcie jesteśmy sami, mój Janku, weź krzesło, przysuń się do mnie, pragnę z tobą pomówić bez świadków.

Czaplic wykonał żądanie chorego.

— Słuchaj, tyś mężczyzna, powinieneś mieć się i z tobą komedji grać nie potrzebuję. Ja czuję, że życie ucieka, że niedługo skończę.

— Jurku, co za myśli przychodzą ci do głowy!

— Daj pokój, nie pocieszaj mnie, to się na nie nie zda, przecież nie jestem dzieckiem; za późno rozpaliliście we mnie te ognie święte, spaliły mnie one do reszty, mogły ocalić, gdyby... gdyby nie jakaś fatalność, która mnie ściagała...

— Jurku, dajmy temu pokój.

— Masz słusność, nie o sobie chciałem ci też mówić, ale o niej, o Loli. Ona cię kocha i ty ją także; spokojniej będę umierał, gdy się dowiem, że będziecie szczęśliwi i że oboje razem rozplamiacie będziecie tych, których serca dawno ostygły, i którzy toną albo w apatii, albo z braku tego ciepła. To tak smutno na duszy, gdy człowiek czuje, że źle żył, gdy pragnąłby żyć lepiej, i gdy czuje, że musi umierać... Ona warta szczęścia, o warta... wy się tak dobrze rozumiecie, nie chciałbym, aby na was przyszła chwila, o której mówię. Wiem ja, że tobą powoduje dumą, że ty nic nie masz, a ona bogata... próżny skrupuł. Powiem ci to, co powinno być zostać tajemnicą, a co niestety po mojej śmierci na jaw wyjść musi. Lola nic nie ma. Ojciec stracił całą jej posag.

Czaplic się rozpromienił.

— Czy to być może Jurku, co mi mówisz?

Jerzy skinął głową, głosu mu w piersiach brakło.

— Jurku! przyjacielu mój poczciwy, niechaj ci Bóg nagrodi za radość, jaką mi sprawiasz. Ty żyć będziesz, żyć musisz, by patrzeć na nasze szczęście; pójdziemy dalej o własnych siłach przez życie całe.

— Jakżebym pragnął bracie, już nie dla czego innego, ale dla tych moich myśli i idei, które tobie mój przyjacielu, zawdzięczam. Trudna rada jednak, nie mogę się wylamać od tego niezłomnego prawa pokuty za winy niepopelnione. Wy możecie iść in-

jednak dla robotnika jest bardzo niekorzystnym, gdyż tenże nigdy nie posiada tak wiele środków, by cały miesiąc na swój zarobek mógł czekać i dlatego zmuszony jest brać a conta i popadać w długi.

Nieregularną wypłatę skonstatował inspektor tylko w 6 wypadkach, a w 2 wypadkach musiał zrobić zażalenie, gdyż wypłata odbywała się w szynku.

Co do rejestrów nakładanych kar, to znajdowały się takowe tylko w 22 przedsiębiorstwach. Kary te bywają czasami bardzo uciążliwymi, gdyż tak „pracodawcy“ jakoteż i ich urzędnicy nie chcą się dać przekonać — jak mówi inspektor — że łagodnością i nagrodami osiąga się pomyślniejsze rezultaty niż surowością.

Urzędowe korespondencje szkolne.

W czasopiśmie *Szkola* czytamy: „Dochodzą nas znowu niemiłe wiadomości o nadużyciach, jakich dopuszczają się niektóre urzędy gminne lub przełożenstwa obszarów dworskich, a względnie gminni lub dworscy posłańcy pocztowi, którzy przynoszą t. zw. wspólną pocztę do tych miejscowości, które w miejscu urzędów pocztowych nie mają. Nadużycia w doręczaniu pism, szczególnie szkolnych, powstają w ten sposób, że posłaniec taki wszelkie korespondencje oddaje w ręce wójta, w urzędzie gminnym lub we dworze, a tu wedle upodobania lub łaski odbierającego, pisma szkolne, adresowane do zarządu szkoły lub miejscowej Rady szkolnej, przechodzą napowrót do rąk posłańca i adresata, ale niestety, po niewłaściwej cenzurze lub krytyce — często zaś zdarza się nawet, że *gina za rzucone bezpowrotnie, jak to niedawno miało miejsce z dokumentami służbowymi jednego z nauczycieli wiejskich*. Stąd wynikają bardzo przykre kolizje dla nauczyciela, którego korespondencje tak śmiałej i bezprawnej cenzurze, a nawet konfiskacji ulegają.

Anormalnych tych wypadków wina spada na miejscowe Rady szkolne, których obowiązkiem jest sprawę odbioru pism urzędowych uregulować w ten sposób, aby pisma we właściwe ręce się dostawały. Posłaniec wspólny, wynagradzany z funduszu gminnych, powinien być człowiekiem rzetelnym i osobiście odpowiedzialnym.

Zresztą tak zwana „Pocztowa książeczka“, którą zarządy szkół i miejscowe Rady szkolne posiadają winny, a w której dotyczący urząd pocztowy (przy wręczaniu „poczty“ posłańcowi) notuje pisma urzędowe — jest najpewniejszą asekuracją przeciwko nad-

na droga, stworzyć nowe życie, ja chciałem, ale reszta sił już nie daly... Gdybym ci mógł wypowiedzieć, Janku, ja ci wdzięczny jestem za to wszystko, dzieć, Janku, ja ci wdzięczny jestem za to wszystko, co ty dla mnie uczyniłeś... Dopóki są na świecie tacy ludzie, jak ty, nie zagasła nadzieja odrodzenia, pracy, lepszej doli. Występujcie z nowymi siłami, Janku, idźcie tak dalej, a stworzycie jaśniejsze jutro. Janku, tyś może myślał, że moja praca i moje marzenia są li tylko fantazją, miłością rozkapryszonego serca; widzisz druhu mój, kłamalbym ci mówiąc, że w marzeniach moich o tej miłości wielkiej nie było egoistycznego pragnienia szczęścia. O... byłol... To wasza zasługa, twoja i Loli, żeście je umieli wyzwaskać dla celów wyższych. Gdybyż zrozumieli to wszyscy, gdyby pojęli, że nie ma tak złego człowieka wśród naszej wielkiej gromady, któryby na dzień duszy nie miał iskierek świętych; Janku ty jeden to wiesz, ty nie zapomnisz o tem...

— O, nie — odparł Czaplac.

— Ja patrzyłem na twoją pracę; ty nawracasz nie tylko mnie, ale ich, te tłumy, te mrówki, które u ciebie młotami kują i ty ich odrodzisz.

— Gdybym był pewien — rzekł Czaplac — że wszystkie odrodzą, że te święte ognie ogrzeją wszystkie serca, nawet tych, którym one zamarły, że właśnie wyruguje, zawiści wyrównam...

Milczenie trwało chwilę, Jerzy coraz trudniej i ciszej mówił.

— Słuchaj, Janku, powiedział — pragnąłbym raz jeszcze ich zobaczyć wszystkich... wszystkich — dodał z naciskiem — nawet Władysława, nawet ja... Skibe... ojca. Przyzwij ich wszystkich.

— Niepotrzebnie cię to zdenerwuje, może ci zaszkodzić dzisiaj.

— Nie sprzeciwiaj mi się, proszę. Poszlij po nich, chciałbym się z nimi pożegnać.

Czaplac nie miał siły mu tego odmawiać.

(Dokończenie nastąpi.)

użyciom tych, którzy widocznie w złości swej i nieświadomości przekroczenia paragrafu kodeksu karnego „o rozpamiętywaniu lub przywłaszczaniu cudzych listów“, lub też w bagatelizowaniu sobie pism szkolnych i osoby biednego, spokojnego nauczyciela, odważają się w ten sposób naruszać jedną z najważniejszych podstaw wolności, konstytucyjną opieką zagwarantowanych. Ponieważ zaś tego rodzaju nadużycia zbyt często się powtarzają, szczególnie w dalszych zakątkach kraju naszego, a to z ujmą powagi nauczycielskiego urzędu i osoby, o czem możnaby obszernie spisywać pamiętniki — przeto byłoby nader pożądaną rzeczą, aby kraj. Rada szk. w sprawie tej wydała pouczający okólnik do wszystkich interesowanych organów sobie podwładnych, a niemniej wyjednała u kraj. dyrekcji poczt we Lwowie urzędowe rozporządzenie, któreby podwładnym jej urzędem pocztowym wyraźnie poleciło zapisywanie „w urzędowych książeczkach pocztowych zarządów szkolnych i miejscowych Rad szkolnych“ wszelkich urzędowych korespondencji przy odbiorze „poczty“ przez legitymowanych posłańców. *W. Bieroński.*

Wystawa tyrolska.

Donosiliśmy przed kilku dniami o twarcino krajowej wystawy tyrolskiej w Insbruku.

Główny budynek tej wystawy stanowi żelazny, szkłem pokryty gmach, który na wystawie praskiej służył jako halla maszyn. Miał on 130 metrów długości a 30 szerokości, obecnie powiększono go kilku dobudowaniami. Oprócz tego znajduje się na placu wystawy szereg mniejszych budowli, przeznaczonych dla najróżnorodniejszych gałęzi produkcji krajowej. Główną uwagę zwracają na siebie z powodu pięknej lub oryginalnej architektury następujące: pawilon dla rybołówstwa, pawilon dla leśnictwa i górnictwa państwowego, chata chłopska z nad brzegów dolnego Inu, przeznaczona dla mleczarstwa hala maszyn, hala dla produktów ziemnych, gmach restauracyjny etc. Pomiedzy temi pawilonami rozrzucono kilkanaście innych mniej lub więcej pięknych hal i domów: znajduje się tam chata alpejska, pawilon dla ogrodnictwa, maszyn do szycia i dla wystawy nasion, pawilon dla muzyki etc.

Pierwszy projekt tyrolskiej wystawy krajowej powziął przed trzydziestu jeszcze laty arcyksiążę Karol Ludwik, przeprowadzenia tego projektu musiano jednak zaniechać z powodu wojny 1859. Od tego czasu rozbijało się urządzenie wystawy o brak odpowiedniego głównego budynku, dopiero gdy udało się zakupić halę maszyn z wystawy praskiej, pomyślano na serjo o zebraniu sił celem urządzenia wystawy. Wystawa ma przedstawiać dokładny obraz kultury tyrolskiej.

Dotychczas nie jest ona jeszcze zupełnie gotowa, przeważnie jednak wszystko już jest urządzone. Świetny punkt atrakcyjny studnia Leopolda z szarego marmuru karyntyjskiego, ozdobiona wielkimi figurami z brązu, odlanymi jeszcze przed 2 1/2 wiekami. Na prawo od studni znajduje się namiot cesarza, który w Insbruku zabawi od 28. do 30. września, na lewo zaś jest oddział dla strzelnictwa i przedmiotów, mających związek z historią obrony krajowej: są tutaj stare sztandary, najrozmaitsze gatunki broni etc.

Wielka hala wystawowa przeznaczona jest głównie dla produktów przemysłowych: majolik szkła, przedmiotów hutniczych, dzwonów, wyrobów sycerskich, mebli etc.

Uwagę zwraca wystawa, będąca w związku z działalnością państwowych szkół przemysłowych, a wielki interes budzi wystawa kolei tyrolskich, głównie zaś zbiór przedmiotów, odnoszących się do katastrof wodnych z r. 1882 obraz usunięcia się góry pod Kollmann w r. 1891, oraz obraz usunięcia się góry pod Langen, plastycznie przedstawiony staraniem kolei państwowych.

KRONIKA.

Sejmik relacyjny. W celu wysłuchania sprawozdania z czynności moich poselskich do sejmu i do Rady państwa, upraszam moich wyborców powiatu myślenickiego o zgromadzenie się w Myślenicach w sali rady powiatowej o godz. 11. zrana dnia 3. lipca br. *Józef Popowski*, poseł do Sejmu i do Rady państwa.

Z „Sokoła“. Mający zamiar wziąć udział w wycieczce do Inowrocławia zechcą się wpisać w biurze Towarzystwa najdalej do 28. bm. (włącznie).

Z wystawy sztuk pięknych. Przybyły do dzia-

łu portretów dwie prace artysty Damazego Kotowskiego, mianowicie: „Portret dra F.“ i „Portrety trojga dzieci“. Nadto wystawiono także zapowiadany cykl obrazów Czesława Jankowskiego, złożony z 8 kartonów przedstawiających „Sen“, oraz tegoż artysty rysunek „Gwiazdka“. Z Warszawy nadesłał artysta Popowski większych rozmiarów obraz „Na pastwisku“. Z Monachium nadesłali: Bratkowski „W parku“, Łasiński „Zima“, Rozwadowski „W parku“ i „Adjutant z 1831 r.“, Schnarbach „W węgierskiej karczmie“, Skrutek „Dwa krajobrazy“, Tępa Bruno „Studjum“ akwarela i Zuber Juliusz „Kotomijka“.

Rekurs galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw orzeczeniu kraj. dyrekcji skarbu, którem rachunki bieżące na zastaw papierów wartościowych stemplowane być miały według 2 skali, uwzględniło ministerstwo. Orzeczenie tutejsze dyrekcji skarbowej zostało w całej osnowie zniesione.

Korpusy wakacyjne zasługują na największe poparcie. Przyjęły się one już we Lwowie, okazało się bowiem, że instytucja ta rodzicom i dzieciom oddaje prawdziwą przysługę. Na dochód korpusów odbędzie się jutro festyn urządzony przez panią Marchwicką w parku Kilińskiego, który niezawodnie będzie przepelnionym. Podczas festynu odbędą się ćwiczenia młodzieńskich członków wakacyjnych korpusów przy dźwięku własnej kapeli. W tym roku uczestnicy festynu będą mogli oprócz udziału w zabawie zwiedzić także plac przyszłorocznej wystawy i obejrzeć prace przygotowawcze do niej, bilet bowiem, kupiony na plac wystawy, będzie upoważniał do wstępu na festyn w parku Kilińskiego.

W Winnikach koło Lwowa odbył się 25. bm. festyn na rzecz miejscowego oddziału Towarzystwa „Rodzina“ ze strzelaniem do tarczy, loterią fantową, ogniami sztucznymi, tańcami itp. Bawiono się ochocho do późnej nocy przy akompaniamencie wybornej muzyki 55 pułku piechoty. Zabawa ma być w krótkim czasie powtórzoną.

Zmarli. W Kałuszu Ignacy Hubezak, gk. proboszcz i dziekan tamtejszy w 60 roku życia, a w Dobrusinie pow. żółkiewskiego Józef Kruszynski, gk. proboszcz-jubilat w 80 roku życia.

W Probuźnie Jadwiga Rogalska, żona pocztmistrza przeżywszy lat 26.

P. Bafaban Józef, nauczyciel szkoły ludowej u św. Antoniego we Lwowie, wydał własnym nakładem „Kurs geografii w szkole ludowej, na podstawie kartografii. Podręcznik dla nauczycieli z 40 mapkami.“

Wystawa róż i kwiatów, którą zamierza urządzić gal. zjednoczone towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa odbędzie się 9., 10. i 11. lipca br. w ogrodzie botanicznym we Lwowie. Odroczenie terminu wystawy okazało się koniecznym z powodu opóźnienia się kwitnienia róż w tym roku.

Ceny artykułów żywności w Warszawie są następujące: chleb razowy 2 1/2 kop., pyłowy 3 1/2 kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe 15 kop., cielęce 13, wieprzowe 15 kop., i baranie 15 kop. za funt.

Konkurs „Tygodnika ilustrowanego“ został rozstrzygnięty. Członkowie komitetu Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie wraz z delegatem *Tygodnika*, dokonali obliczenia głosów, złożonych do urny przez członków Towarzystwa i prenumeratorów czasopisma, które konkurs ten ogłosiło. Po otworzeniu urny znaleziono w niej ogółem 985 kartek. Głosy były bardzo rozstrzelone. Na 25 obrazów, nadesłanych na konkurs, największą ilość, bo 111 głosów, otrzymała praca Kazimierza Alchimowicza, zatytułowana „Najem robotnika“. Nagrodę więc 500 rs. jury, złożone z miłośników sztuki, przyznało twórcy „Pogrzebu Gedymina“. Z pośród innych obrazów znaczną ilość głosów wyróżniono płótna: Emila Lindemana „Plac zamkowy“, Stanisława Wrońskiego „Przed burzą“ i Juliana Pałata „Niedźwiedź“. Rysunków na konkurs z nagrodą rs. 100 nadesłano 16. Z liczby tej największą ilość głosów, bo 69 otrzymał rysunek, opatrzony godłem „Melsztyn“, a zatytułowany „Rybaczka z pod Melsztyna“. Po otworzeniu koperty okazało się, że twórcą wyróżnionej pracy jest artysta malarz, Ludwik Stasiak, któremu też zapowiedziana nagroda została przyznana.

Teatr polski w Jekaterynosławiu. Czytamy w *Kraju*: „Towarzystwo dramatyczne polskie z Petersburga w swej wycieczce artystycznej na południe Rosji, zawadziło niedawno o Jekaterynosław, następuje zaś o Kamienskoje, gdzie zamieszkuje znaczniejsza garstka Polaków naszych. Wystawiono „Klub kawalerów“ i „Flirt“ Bałuckiego, „Śluby panienskie“ Fredry, „Nauczycielkę“ Koziebrodzkiego etc., sztuki stanowiące podobno stały podróży repertuar arty-

stów. Wszystkie przedstawienia artystów oddziały orzeźwiająco na widzów.

Paweł Tischman, wydany 22. bm. z Brodów za kordon, urodził się w Pilicy w gubernii kieleckiej, ukończył seminarjum rabinackie w Kiszniewie i po ukończeniu wraz z czterema kolegami przeszedł na łono kościoła r. k. w Kielcach u biskupa Kulińskiego w r. 1887. Chrzestnym ojcem był ks. dr. Kazimierz Bochnia, prof. kieleckiego seminarjum, obecnie uwięziony. Tischman wyjechał potem do Krakowa, gdzie w seminarjum duchownym przebywał przez zimę, stamtąd wysłano go do Turynu. Tam dostał zawezwanie od sądu warszawskiego, albowiem ojciec zaskarżył go o kradzież pieniędzy, a także zaskarżył biskupa Kulińskiego, któremu syn miał dać te pieniądze do przechowania. Prokurator sądu warszawskiego starał się go nakłonić do powrotu do domu, a nawet groził mu więzieniem, ale to nie pomogło. Stary Tischman chciał syna podstępem sprowadzić do domu, ale bez skutku. Tymczasem proces o kradzież skończył się pomyślnie dla obwinionego, i ten wyjechał z Warszawy do Budapesztu, a stamtąd jakiś dr. Kis odesłał go do Mödlingu pod Wiedniem, gdzie w domu misjonarzy przez rok studiował, a potem pojechał do Rzymu, gdzie ukończył studia teologiczne. Przed udzieleniem święceń dostał urlop dla uregulowania stosunków rodzinnych i był po raz drugi w Krakowie. Tam mu jednak policja wzbroniła pobytu. Bawił tedy przeszło miesiąc w Dębicy i przyjechał do Brodów dla wyrobienia sobie jako poddany rosyjski, paszportu do Rosji. Szczegóły te wydobyto protokolarnie od Tischmana. Ogłoszenie ich może posłużyć do ewentualnego sprawdzenia.

Pożar Iwanisk. D. 19. bm. w osadzie Iwaniska (pow. sandomirski) w godzinach popołudniowych wybuchł pożar. Groźny żywioł, szerząc się z olbrzymią siłą, zniszczył 36 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Podobno pastwą płomieni stały się również i pieniądze, przechowywane przez niektórych mieszkańców w stodołach. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Wiadomości o cholery. *Praw. Wiest* donosi, że w czasie od 3—16 bm. w gub. besarabskiej zachorowało 19, umarło 4; w Orle zachorowało 9, umarło 3; w gub. kubańskiej zachorowało 5, umarło 1.

Oszustwa bankierskie. Z Berlina donoszą: Oskarżeni o podstępne bankructwo stawali przed sądem bankierzy August Schulze i Erych Viert, właściciele starej firmy bankierskiej Augusta Schultzego, cieszącej się przez długie lata ogólnym zaufaniem. Przy ogłoszeniu upadłości d. 7. października 1892 r., okazało się, że było pasywów 1,773.533 marek, aktywów 75.585 i niedoboru 1,697.948 m., tak, iż dla wierzycieli pozostało tylko 4 proc. Firma Treutlera i Schwarza dłużna jest bankowi 526.000 m. lecz zostaje również w likwidacji, nie spłaci więc z tej sumy więcej nad 3 proc., tj. 15.000 m. Już od roku 1882. księgi bankowe nie były prowadzone prawidłowo; od 1. stycznia 1888 r. nie sporządzano bilansu. Schulze, w sferach giełdowych dobrze zapisaany, dla braku pieniędzy w kasie, zaczął lombardować nasamprzód depozyty mu powierzone z prawem dyspozycji, później zwycajne depozyty. W ciągu lat kilku złombardował lub sprzedał takim sposobem razem za sumę rs. 691,471 m. Ostatecznie zaś, gdy fundusze depozytowe zaczęły się wyczerpywać, wraz ze współnikiem swoim, Viertem, dopuszczał się prostej kradzieży w kilku wypadkach przyjmując od klientów swoich znaczniejsze sumy, które zużywał dla siebie, gdy podług umowy zobowiązany był kupować za nie papiery wartościowe. Przebieg wczorajszego posiedzenia sądowego wykazał, że głównie zawinił współnik Schulzego, Viert, któremu, dla własnego sądziwego wieku, powierzony był prowadzenie całego interesu, wyrok zatem wypadł też surowszy dla Viert, niż dla Schulzego. Viert skazany został na 8 lat więzienia i na utratę praw honorowych przez lat ośm, Schulze zaś na 5 lat więzienia i na utratę praw honorowych przez lat pięć.

Szczególniejszy powód do zabicia żony miał niejaki Hilpert, kramarz z miasteczka Hof, w Frankonii wyższej. Zajmując się, obok kramarstwa, wróceniem z kart, dowiedział się rzekomo tą drogą, iż żona czyha na jego zgon, pragnie bowiem zagarnąć zaoszczędzone 2000 marek. Nie słuchając żadnych tłumaczeń biednej kobiety, uderzył ją siekierą i zabił na miejscu, sam zaś uciekł z domu i skoczył do rzeki Saali. Wydobyto go jednak i wtedy okazało się, że wpadł w obłąd.

Żydzi w Palestynie. Jerozolimski korespondent *Woschodu* podaje ważną dla żydów wiadomość, że zakaz rządu tureckiego nabywania przez żydów zie-

mi w Palestynie częściowo usunięty został. Odtąd żydom nieemigrantom, po przemieszkaniu lat pięciu, wolno nabywać ziemię w obrębie miast, po wsiach zaś utrzymany został bezwarunkowy stan dawny. Omówienia te i ograniczenia, zdaniem korespondenta, doprowadzą do nadużyć i dowolnej interpretacji prawa. Na nieszczęście żydzi, mieszkający w Turcji, nie posiadają mądrych przywódców. Nowy Chachambasza nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Gdyby główny przewodnik żydów w Turcji był człowiekiem energiczniejszym, o poglądach szerszych, mógłby przy najmniej wytłumaczyć rządowi, że żydzi, przybywający z Rosji z paszportami, nie należą do kategorii emigrantów i w każdej chwili mogą powrócić tam, skąd przybyli. Zamiast atoli wszystkiego tego, przedstawiciele żydów poprzestają na wyrzekaniu i poboznych westchnieniach, dlatego też położenie żydów w Turcji pogorsza się z dniem każdym.

Tragedja małżeńska. W gminie Szkulya koło Temeszwaru wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Tamtejszy właściciel dóbr Juon Vacarescu, krewny słynnej ze stosunku swego do rumuńskiego dawnego tronu panny Vacarescu, poślubił przed niedawnym czasem niezwyklej piękności kobietę, która w Mehadji kupiła obok siebie całe towarzystwo. Małżonek przechodził rozmaite stopnie uczuć zazdrości, aż ostatecznie popadł w rodzaj jakiegoś szału. Zawołał do pokoju swego hajduka i ugaskał go do tego stopnia obficie winem, aż hajduk się upił. Następnie zaprowadził go pod okno swej pięknej żony, która właśnie siedziała przy stoliku, i przybiecał mu 100 zfr. nagrody, jeżeli zastrzeli jego żonę. Hajduk zgodził się na to i jednym pociągnięciem kurka zastrzelił piękną żonę. Atoli w tej chwili padł strzał, który zranił hajduka w ramię. Strzał pochodził ze strony właściciela dóbr, który sam w tej chwili poleciał do buduaru żony i tam strzelił do siebie. Na Zginął miejscu. Hajduka aresztowano.

Hypnotyzm, jako środek zemsty, znalazł zastosowanie w Odessie. Jak donoszą tamtejsze dzienniki, niejaki p. R., młody człowiek, spokojnego usposobienia, pod wpływem sugestji, o oznaczonej przez hypnotyzera godzinie udał się na Langeron i wywołał swego dawnego i dobrego przyjaciela, pana Z., z domu, w którym ten był z wizytą, uderzył go dwa razy w twarz. Znieważony, zbadawszy na drugi dzień powód zajścia, winę R. przebaczył.

Humor amerykański.

— Przypominasz sobie ten piękny, złoty zegarek, który zgubiłem pięć czy sześć lat temu?
— Przypominam.
— Pamiętasz, jak szukałem go wszędzie i nie mogłem znaleźć?
— Pamiętam.
— Wyobraź więc sobie: wczoraj sięgam do kieszeni kamizelki, której już kilka lat nie miałem na sobie, i znajduję...
— Zegarek! Winszuję.
— Gdzież tam! Dziurę, przez którą widocznie zegarek wyleciał mi z kieszeni.

Wybór Stan. Kotarskiego na prezesa, a Stan. Przyłęckiego na zastępcę prezesa rady pow. w Jasiu; oraz wybór Karola hr. Dzieduszyckiego na zastępcę prezesa rady pow. w Stryju otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Przy sądzie powiatowym w Rohatynie, Józef Aureli Duszyński, otrzymał posadę prowadzącego księgę gruntową.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło Murycemu Dattelbaumowi na zmianę nazwiska rodzowego na „Dylski“.

Mianowania. W gal. dyrekcji lasów i dóbr skarbowych mianowano Lud. Sołtysa radcą administracyjnym w VII. klasie rangi.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Edw. Hamulińskiego stałym zarządcą magazynu cłowego, Mich. Freya starszym oficjałem cłowym, Kaj. Hičkiewicza starszym oficjałem cłowym, Aug. Sochora i Stan. Beneska oficjałami, wreszcie Józ. Tłustiaka i Edw. Wolfa asystentami cłowymi.

Dyrekcja Wystawy krajowej, w odpowiedzi na liczne zapytania z różnych stron otrzymane oświadcza iż w oddziale VII. grupy drugiej (chów koni) p. t. „remonty chowu hodowców z przypuszczeniem walców“, dopuszczone są konie począwszy od lat 3 do skończonych lat 7.

Kraj. rada szkolna zamianowała Hel. Berezowską nauczycielką młodszą w Chorostkowie; Fran. Krupę nauczycielem w Ostrowie (pod Przemyślem); Maryę Bobkównę w Sierakoścach; Pawła Mysaka w Darowicach; Ferd. Jurasseka w Michałkowie; Woj. Zajęca w Gródku; Lud. Skóreckiego kierującym i Maryę

Zofijowską młodszą nauczycielką w Kaczanówce; Stan. Bryjewskiego w Lopusznej; Onuf. Sołtysa w Czystylowie; Józ. Szallarskiego w Zaskalu; Ign. Szpędrowskiego w Charklowej; Andr. Patysa w Drabiniancu; Maryę Nowacką kierującą w Uhryńkowcach; Janę Balleckiego kierującą w Winiatyńcach; Adolfa Stan. Bigeleisena młodszym w Toustem; Mich. Gústawicza naucz. w Laszkach Zawiazanych; Izraela Moszkowitza naucz. rel. mojż. w Gródku; Mich. Komonickiego kierującym w Pistyniu; Luk. Harmacija naucz. w Tu-diolowie; Emila Kazijewicza kierującym w Kobakach; Jana Zachaczewskiego kierującym w Chołojowie; Józ. Chmielewskiego nauczycielem w Jbinu; Babicz; Maryę Kijakównę nauczycielką w Jbinu; Ludmiłą Szolginiankę nauczycielką młodszą w Witkowie Nowym; Jakóba Prychitkę nauczycielem w Oplucku; Romana Bukatę w Wysokiej; Józ. Fastnacha w Kopysni; Dym. Dubickiego w Bereźnicy; Wał. Fruzińską młodszą nauczycielką w Skolem; Jana Sandurskiego nauczycielem w Koziowie; Fel. Truskowskiego w Krzemienicy; Zofię Peszkowską w Krzeczowicach.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Żywy posąg“, obraz dramatyczny w 6 obrazach.

Produkcja wojskowej muzyki 24 pp. odbędzie się dziś we środę na Górze Zamkowej.

Wyścigi konne we Lwowie.

Wyścigom tegorocznym nie sprzyja pogoda. Wczoraj lato przed samymi wyścigami, podczas wyścigów i po wyścigach. Na trybunach pomimo to było dosyć publiczności, o wiele jednak mniej, aniżeli w niedzielę. Niepotrzebnie urządzają przedługie pauzy, tak, że wczorajsze wyścigi trwały od 2½ do 6½ wieczór.

Do pierwszego biegu o nagrodę 500 zł., ofiarowaną przez hr. Kaz. Badeniego, ze zgłoszonych 16 koni stanęły tylko 3, a to por. hr. Clam-Martinitza „Director“, por. hr. Erlangera „Pojacza“ i hr. Edm. Potockiego „Incognito“. Nie było wcale emocji, wszyscy zapowiadali zwycięstwo „Pojaczy“, a totalizator zwracał tylko wkładki.

Do biegu drugiego o nagrodę Antoniańską 1000 zł., ofiarowaną przez hr. Józ. Potockiego, z zapisanych 10 koni stanęły: hr. Wacł. Baworowskiego „Niepewny“, por. hr. Erlangera „Daphne“, Newfielda „Frank“ i p. Stan. Pieńczykowskiego „Prezent“. „Frank“ i „Prezent“ wiodły nadzieje swoich wielbicieli i stanęły drugim u mety, zwycięzcą była „Daphne“ (totalizator płacił 10 za 5 zł.), „Prezent“ był trzecim, a na szarym końcu „Niepewny“.

Gorączkę u koniarzy wywołał bieg trzeci o nagrodę rządową 3000 zł. Z 12 zapisanych koni stanęło 5, a to: hr. Wład. Baworowskiego „Atheist“, hr. Kinskyego „Korszak“, p. Józefa Krzysztofowicza „Kordjan“, p. Sczazighiny „Volosca“ i hr. Jana Tarnowskiego „Telimena“. Fatalny wypadek zdarzył się „Kordjanowi“ dzięki jego dzokiejowi, który wypuścił podczas biegu leżce z rąk; „Kordjan“ zrzucił go i to i pocwałował do stajni. Koniarze przepowiadali zwycięstwo „Kordjanowi“, tymczasem stała się niespodzianka. Pierwszy u mety stanął „Atheist“, a na ogólnemu zdziwieniu, druga „Volosca“, a za nią dopiero „Telimena“. Totalizator płacił za 5 zł. 45.

Przed budką, w której wypłacają wygrane, ulokował się jakiś pokatny eskontysta, który niecierpliwym graczom wypłaca wygrane, zanim obliczeniu otwierają okienko. Otóż ktoś puszczał pogłoskę, że na „Atheista“ tak mało stawiano, iż totalizator płacić będzie za 5 zł. stokilkadziiesiąt. Eskontysta nie sprawdzwszy tego i chcąc zrobić dobry interes zaczął wrzeszczeć „płace 10 zł. za 5 zł.“; kilku skorzystało z tej oferty. Po ogłoszeniu rezultatu eskontysta wyrwał się i rozpaczył włosy, a ci którzy w oczekiwaniu wygranej nie przyjęli jego oferty, pospuszczali sobie sy na kwintę. *Habent sua fata...*

Do czwartego biegu o nagrodę 1.000 zł. stow. Jockey-Clubu z zapisanych 11 koni stanęły 3 a to: por. Almasy „Chambermaid“, hr. Józ. Baworowskiego „Alster“ i hr. Stan. Siemińskiego „Dąbowa“. Pierwszy stanął u mety „Alster“ a drugim była „Dąbowa“. Totalizator płacił 15 zł. za 5 zł. Do biegu piątego o nagrodę Chorostowską 1000 zł. hr. Wilh. Siemińskiego z zapisanych 10 koni stanęły 4, a mianowicie: hr. Edm. Potockiego „Ciesta“, hr. Stan. Siemińskiego „Hardjeina“, Jana Tarnowskiego „Panama“ i tegoż samego „Smok“. „Panama“ przed samym biegiem zaczęła brykać i fikać, zrzuciła nawet dzokiejka — jednak wzięła na ambit i pobiła „Smoka“. „Panama“ zwyciężyła na torze lwowskim i totalizator płacił 8 zfr. za 5.

mysł postępu, bo żył się z nędzą i nie wierzy w polepszenie swego bytu. To też potrzeba tu pracy nadzwyczajnej i namacalnych przykładów, a jak najwięcej Kótek rolniczych.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu.

Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie ogłasza następującą odezwę:

W dniu 11. września br. i następnych odbędzie się w Poznaniu trzeci z rzędu „Zjazd prawników i ekonomistów polskich“. Zawiazany w tym celu komitet, na którego czele stoją najznakomitsi prawnicy i ekonomiści z W. Księstwa Poznańskiego, dokłada wszelkich starań, aby zjazdowi temu zapewnić jak najlepsze powodzenie. O ile też z otrzymanych relacji sędzić można będą usiłowania tego komitetu uwieńczone pożądanym skutkiem, a zjazd zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Dotąd zgłosiła się już znaczna liczba uczestników, również zgłoszono już kilkanaście tematów do rozpraw i odczytów, a tak ich przedmioty, które po ustaleniu programu ogłosimy, jak i nazwiska prelegentów dają rękojmię, że będą tam poruszane kwestje, które są zdolne wzbudzić ogólne zainteresowanie.

Zupełne jednak powodzenie zjazdu zależy od tego, aby udział w nim był jak najliczniejszy i abyśmy tam okazali, że nie zaniedbujemy niczego, co naukę prawną-ekonomiczną polską na odpowiednim stopniu rozwoju utrzymać może. Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie sądzi, że i nasz kraj nie powinien w tym względzie pozostać w tyle. Zwraca się przeto do wszystkich, którzy w tym względzie jeszcze nie powzięli decyzji, z gorącą zachętą, aby jeżeli im tylko zajęcia codzienne pozwolą, pospiechali do Poznania.

Wszakże tam będzie sposobność wzajemnego zapoznania się, rozjaśnienia wspólnych wielu pojęć i kwestyj prawnych i powstających ciągle w naszych czasach owych dylematów społecznych, zastanowienia się razem nad naszymi potrzebami ekonomicznymi i nad środkami zadośćuczynienia im, wreszcie sposobność odwdzielenia się i odwzajemnienia się Braciom Poznańczykom za ich odwiedziny we Lwowie i Krakowie i uściśnienia serdecznie ich bratniej dłoni. Wydział Tow. prawniczego spodziewa się, że powyższe czynniki zawazą na szali i spowodują liczny w zjeździe tym udział.

Zgłoszenia jak dawniej przyjmuje redakcja *Przeglądu prawa i administracji* we Lwowie ul. Pańska 1. 7 i udziela potrzebnych wyjaśnień. Dr. *Aleksander Mnisek Tchornicki* prezes Tow. prawn., *Romuald Aleks. Lewandowski* sekretarz, *St. Wacław Domaszewski*, dr. *Ernest Till*, dr. *Stanisław Nowosielecki*, członkowie lwowskiego komitetu zjazdu.

NADESŁANE.

ZMIANA LOKALU.

Już dnia 1. lipca 1893 r. otwieram

Główny skład i handel wędlin

pod 1. 18. ul. Trybunalska we Lwowie

(narożna kamienica 14. Teatralna i 18. Trybunalska) naprzeciw ek. Sądu krajowego obok dotychczasowego mego handlu wędlin pod 1. 12. ul. Teatralna z powodu zamierzonej zmiany lokalu, obecnie zajmowanego przezemnie.

Polecając się i nadal doznawanym dotychczas łaskawym względem Szan. PT. Publiczności, ręczę za towar jak najlepszej jakości i za rzetelną usługę mego handlu wędlin.

Z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski.

Podziękowanie dla c. k. muzyki wojskowej 55 pułku, która pięknie grała na festynie „Rodziny“ 25. b. m. we Winnikach. N.

Dr. Lesław Gluziński

wyjechał do Szczawnicy, wraca z początkiem września.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu
mieszka plac Bernardyński 1. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żółkiewska 1. 21. I piętro. Ordynuje od 9—11 i od 3—5. Honorarjum umiarkowane.

S. Urich

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy ulicy Sykstuskiej 1. 19. od godziny 3—5.

Asystent kliniki prof. Czyżewicza

Dr. Stanisław Kwiatkiewicz

b. operator kliniki położn. prof. Breiskyego i sekundariusz szpitala powsz. w Wiedniu mieszka przy ulicy Pańskiej 1. 6. i ordynuje od 3—4 popołudniu.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUMIŁ BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9—1 i od 3—6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Zmiana mieszkania.

Dr. Kazimierz Podlewski

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie ulica Chorążczyzny 1. 16. Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

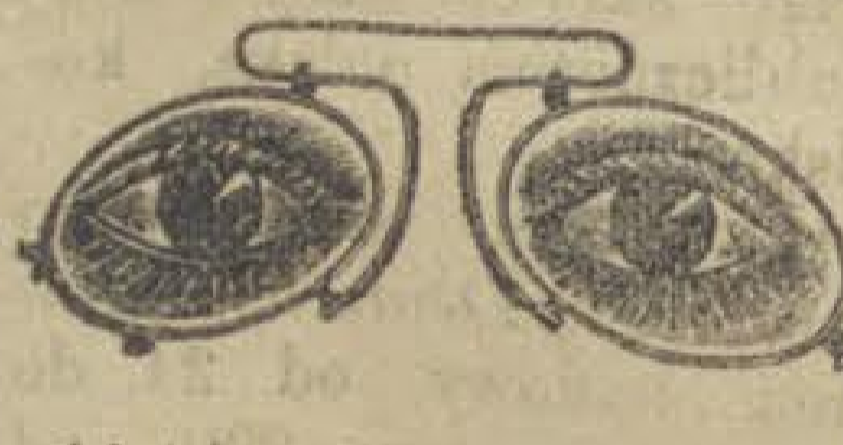
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacyj.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciępielnicze, Arjometry mikroskopy, lupy, kompas, rajs-elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Powrót.

Czemu ci nie złorzeczę, cudna, że ku tobie
Mysli moje tak biegną, jako ptaków stado,
Co z każdą wiosną wracać musi w północ błądą,
Nie dbając, że leż może w głębiach morskich — w grobie!

Stuchaj! Jam, jak to ptactwo... Nieraz się sposobię,
By cię zatopić przekleństw okrutnych kaskadą —
By raz wreszcie twą martwość głazu nazwać zdradą —
Wiosna przyjdzie — i kłątwy te zwracam ku sobie!...

Patrz! Znow jestem!... A choć wiem już dziś, że daremnie
Duch mój, jak ptactwo z wiosną, do ciebie powraca,
Chęć znow spojrzeć w twe oczy, nim odejdę w ciemnię...

O! nie drzyj ty, że powrót taki życie skraca,
Bo gdy muszę bez ciebie żyć, a ty bezemnie —
Spojrzenie każde — wierz mi! — hojnie się optęca!

Juljan Lelowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 27. czerwca 1893.	dzi-siej-sze	z dnia poprzed.
Alpino	54 00	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	414 50	
Banku anglo-austriackiego	151 75	
Unionbanku	252 00	
kolei Karola Ludwika	218 25	
kolei północnej	298 00	
kolei południowej (Lombardy)	103 00	
Losy tureckie	50 20	
Akcje kolei państwowej	306 75	
Lwowsko-Czerniow.	258 00	
Galic. propinacja	97 90	
Losy komunalne dew.	178 50	
Akcje Towarz. Turc. zarządu tytoniu	183 00	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	90 20	
Elbethal	237 25	
Akcje Banku dla krajów koronnych	250 00	
Renta węgierska z 1894 4 proc.	116 25	
Akcje Bankveroinu	122 00	
Rosyjski rubel papierowy	129 25	
Węgierska renta roczna	94 00	

Lwów, z Izby handlowej, 27. czerwca 1893.

Akcje za sztukę.	placa	żądaja
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	216 75	219 75
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 zlr. w. a.	256 50	259 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	375 00	—
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	215
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hipotecznego 5 pre. w. a. w 40 l. wylot, z 10 premią	101 20	101 90
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	110 10	110 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 00	100 70
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pre. w. a. I. emis.	100 50	101 20
„ „ 4 pre. w. a. los w 41 i pół l.	98 50	—
„ „ 4 pół proc. w. a. losy 52 l.	98 25	100 70
„ „ 4 pre. w. a. los w 56 lat.	100 00	—
„ „ 4 pre. w. a. los w 56 lat.	98 50	—
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacyi (dawniej 5 pre.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 pre. los w. a. w 15 lat.	50 00	—
Obligacji za 100 zlr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 pre. m. k.	98 00	98 70
Galicyjsk. fundusu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 25	—
Bukow. fundusu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 pre. w. a. I. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 pre. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. „ 6 pre. w. a.	100 40	101 70
„ „ 4 i pół proc. w. a.	96 20	—
Pożyczki krajowej 4 pre. w. a.	96 20	96 90
„ „ 4 pre. koronnej	96 20	—
Losy.		
Miasta Krakowa	23 00	25
„ Stanisławowa	39 50	42 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleonor	9 75	9 85
Pół imperjal	9 90	—
Rubel rosyjski srebrny	1 29	1 32
„ papierowy	1 28 60	1 30 00
100 marek niemieckich	60 10	60 70

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. czerwca b. r.

HOTEL SZWAJCARSKI. M. Regenwald i K. Borystawski z Czerniowic, M. Zagórski z Dąbrowy, L. Męciński z Jaroworowa, O. Spietz z Wiednia, Z. Stasiniewicz z Wierzbickiego, J. Skawiński z Maksymówki i J. Madejski z Sokala.
HOTEL KUHA. A. Zenoliwski z Oleszowa, E. Wasilkowski z Pleszowic, J. Nawrocki z Krakowa, ks. F. Perlecki z Rohatyna i L. Gubrynowiczowa z Opatowicy.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegara lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	godz.	min.	godz.	min.
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9-06	1-05
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamecz	—	—	—	—
Z Suczawy	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	12-51
Z Radowic	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosielicy	10-11	—	—	7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	7-11
Z Husiatyna przez Halicz	—	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	7-59	—
Z Bełzca	—	—	—	12-51
Z Sokala	—	—	—	5-26
Z Ławoczno (Pesztu, Munkacza, Serencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8-16	5-26
Z Struja	—	—	9-06	1-05
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borystawia przez Stryj	—	—	9-52	—
			2-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	10-41	5-26	7-36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31. 8)	—	—	—	7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamecz	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-36	10-56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	10-56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10-36	10-56
Do Nowosielicy	—	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	—	—	—	10-56
Do Radowic	—	—	—	—
Do Kimpolungy	—	—	10-36	—
Do Sokala	—	—	—	3-31
Do Bełzca	—	—	9-56	7-21
Do Borystawia przez Stryj	—	—	9-56	—
Do Ławoczno (Munkacza, Serencsa, Munkacza, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7-21	8-01
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10-26	8-01
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10-26	—
Do Struja	—	—	8-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południu, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galwano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze w wszystkich krajach polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ek. przywi- leju i wynalazcy J. Augenfelda, Wiedeń, I. Schu- lerstrasse 18.

Zarząd dóbr barona A. Kapri.

Negostina i Gropana, poczta: Seret, stacja kolejowa: Hadikfalva.

Niżej wymienione konie są w Negostinie na sprzedaż u pana Andrzeja Kapri:

- „Klacz sprowadzona z Irlandji“ brunatna, 7 i pół lat, 15-3 miary, cena 600 zlr.
- „Półkrwi angielska klacz Przedvit“ brunatna, 3 i pół lat, 15 miary, cena 300 zlr.
- „Półkrwi angielska klacz Przedvit“ brunatna, 3 i pół lat, 15-3 miary, cena 650 zlr.
- „Półkrwi angielski wałach Jousse n“ brunatny, 4 i pół lat, 16-1 miary, cena 500 zlr.
- „Półkrwi angielski wałach Praelat“ brunatny, 3 i pół lat, 15-3 miary, cena 700 zlr.
- „Półkrwi klacz arabska Dahoman“ brunatna, 2 i pół lat, 15 miary, cena 250 zlr.
- „Półkrwi klacz arabska Dahoman“ brunatna, 2 i pół lat, 15 miary, cena 250 zlr.
- „Półkrwi arabski wałach „El' Bedavi“ brunatny, 6 i pół lat, 15-3 miary, cena 500 zlr.

Zarząd.

DROBNE OGŁOSZENIA.

HANDEL HERBATY chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca zbioru majowego

1 1/2 kilogram.		zlr.
Congo		1.60
Souchong czarna		2.00
zbiór majowy		3.00
Kaysow czarna		4.00
Wysiewki herbaclane		1.30
Wysiewki z najlepszych herbat		1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.



Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wyborowego Wina czerwonego poleca handel win i dekalitresów Stanisława Wojciechowski-ego Akademicka dom własny 812

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Maszynki do strzyżenia głów, po zł. 6-50, poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji. 942

Zdolny gospodarz kawaler obznajomiony z zajęciami przy sianokosach, jakoteż podczas żniw może być użyty na polu do ludzi lub w sto- dole, na gumnie i. t. p. Obznajomio- ny jest także z gorzelnią, t. j. do wydawania wszelkich produktów po- trzebnych do tejże poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod literami M. W. w Powitnie poczta Mszana koło Lwowa. 614

Wózek węgierski jest do sprzedania. Wiadomość w magazynie kra- wieckim pp. Bełowski & Motylewski ul. Sobieskiego 1. 4 we Lwowie. 640

Dwie kufy dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni tania do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Swiderskiego w Tarnowie. 849

Asystent farmacji poszukuje posady. Listy proszę adresować pod Asy- stent post. rest. Lwów. 641

Zgubiono pęk kluczy prawdopodob- nie na ulicy Lipowej. Uprasza się o odniesienie do administracji Kurjera. 654

Stangret z chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca w kraju lub za- granicą. Może objąć miejsce koniu- szego. Oraz rozumie się doskonale na- kuracji bydła i koni. Łaskawe zgło- szenia S. B. Putiatyńce poczta Rohatyn. 660

Uczeń z ukończoną 4 wyd. lub i gim. znajdzie umieszczenie w han- dlu korzennym Władysława Mroziń- skiego w Radymnie. 661

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszki, palecociki, szlafroki itd. Przyjmując się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wypró- bowania pod gwarancją najściślejszej doktryny. Tylko za 10 zlr. w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. Piekarska 2 B. II. piętro.

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, Satyny, Batysty, Voile, Zefiry, Płócienka, Perkaliki M. Bałabana następcą Mikołaj Ludwik, plac Mary- acki 8.

Wikt domowy, czysto sporządzany na świeżem maśle, dostać można przy ulicy Unii Lubelskiej L. 5. II. piętro dzw. Nr. 9. Można też brać wikt do domu. Umówić się można co- dziennie od godz. 2-5. 668

Subjekt do handlu lamp i chemi- cznych materiałów zostanie zaraz przyjętym. Oferty z najlepszymi refe- rencjami upraszam pod adresem „Henryk Szancer w Tarnowie“ 680

Fortepian elegancki krótki Stelzham- mena metalowa płyta dzwięcz- nym 230, Hartla 90, Pianino pałisan- drowe ozdobne, berlińskie 230. cytra 13, stolik rezonansowy 14 zł. Zuliń- skiego 6 parter. Kalinowski metkom-pozytor cytry. 683

Saskie pończochy i skarpetki naj- taniej sprzedaje magazyn Knau- era Lwów. 687

Społka mleczarska w Haczowie poleca codziennie świeże masło śmietankowe. 653

CERATY
obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
ST. WYSZYŃSKA
Lwów, Kopernika 16.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

ANTYMOLINA.

W składzie LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszeki 40 centów.

Na prowincję wysła się odwrot- ną pocztą.

Apteka

na prowincji jest z wolnej ręki zaraz do **sprzedania**. Reflektanci zechcą się zgłosić pod lit. „M. Z. Hy- gea“ poste rest. Przemysł. Pośrednictwo wykluczone.

Zmiana lokalu. Znany skład i pracownia fortepia- nów **Karola Mareckiego** przy ul. Kopernika 1. 9. przenie- siony został na ul. Batorego 28. naprzeciw gimnazjum Franc. Jó- zefa. Wielki wybór fortepia- nów i pianin z najlepszych fabryk poleca najtaniej i z gwa- rancją, wszelkie reperacje wyko- nuje fachowo i starannie, prze- grane instrumenta przyjmuje w zamianę.

Uczeń z ukończoną 4 wyd. lub i gim. znajdzie umieszczenie w han- dlu korzennym Władysława Mroziń- skiego w Radymnie. 661

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszki, palecociki, szlafroki itd. Przyjmując się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wypró- bowania pod gwarancją najściślejszej doktryny. Tylko za 10 zlr. w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. Piekarska 2 B. II. piętro.

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, Satyny, Batysty, Voile, Zefiry, Płócienka, Perkaliki M. Bałabana następcą Mikołaj Ludwik, plac Mary- acki 8.

Wikt domowy, czysto sporządzany na świeżem maśle, dostać można przy ulicy Unii Lubelskiej L. 5. II. piętro dzw. Nr. 9. Można też brać wikt do domu. Umówić się można co- dziennie od godz. 2-5. 668

Subjekt do handlu lamp i chemi- cznych materiałów zostanie zaraz przyjętym. Oferty z najlepszymi refe- rencjami upraszam pod adresem „Henryk Szancer w Tarnowie“ 680

Fortepian elegancki krótki Stelzham- mena metalowa płyta dzwięcz- nym 230, Hartla 90, Pianino pałisan- drowe ozdobne, berlińskie 230. cytra 13, stolik rezonansowy 14 zł. Zuliń- skiego 6 parter. Kalinowski metkom-pozytor cytry. 683

Saskie pończochy i skarpetki naj- taniej sprzedaje magazyn Knau- era Lwów. 687

Społka mleczarska w Haczowie poleca codziennie świeże masło śmietankowe. 653

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszki, palecociki, szlafroki itd. Przyjmując się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wypró- bowania pod gwarancją najściślejszej doktryny. Tylko za 10 zlr. w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. Piekarska 2 B. II. piętro.

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, Satyny, Batysty, Voile, Zefiry, Płócienka, Perkaliki M. Bałabana następcą Mikołaj Ludwik, plac Mary- acki 8.

Wikt domowy, czysto sporządzany na świeżem maśle, dostać można przy ulicy Unii Lubelskiej L. 5. II. piętro dzw. Nr. 9. Można też brać wikt do domu. Umówić się można co- dziennie od godz. 2-5. 668

Subjekt do handlu lamp i chemi- cznych materiałów zostanie zaraz przyjętym. Oferty z najlepszymi refe- rencjami upraszam pod adresem „Henryk Szancer w Tarnowie“ 680

Fortepian elegancki krótki Stelzham- mena metalowa płyta dzwięcz- nym 230, Hartla 90, Pianino pałisan- drowe ozdobne, berlińskie 230. cytra 13, stolik rezonansowy 14 zł. Zuliń- skiego 6 parter. Kalinowski metkom-pozytor cytry. 683

PŁÓTNA DOMOWE czysto niciane.

sztuka 23 1/2 metr. długie zlr. 5-80 10, 11, 12

z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14

Płótna na przescieradła. 165 ctm. szer. 14 1/2 metr. dłu- gie, zlr. 13-50, 14, 15, 16. na 6 lub 7 przescieradeł.

Płótno na pieluszki sztuka 23 m etr. po zlr. 6-25 750 i 8-50.

Chustki do nosa niciane tuzin zlr. 2-40, 2-80 3-40, 4.

Serwety stołowe tuzin zlr. 2-80, 3-75 5-25.

Obrusy na 6 osób zlr. 275 1-25, 1-65, 2-15.

Serwetki desert. z frędzlami tuzin zlr. 1-80, 2, 2-80, 3-60.

Garnitury kawowe kolor. z 6-cioma serwetkami, zlr. 2, 3, 3-70, 4

Ręczniki niciane tuzin zlr. 3, 3-30, 4, 4-60.

Sciarki płócienne tuzin zlr. 2, 3, 3-60.

poleca handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów. Najlepszą w świecie wodą do ust jest Leopolda Lityńskiego

DENTYNA

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bólowi zębów.

Cena flaszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leo- polda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrot- ną pocztą.

Młyn wodny

o dwu kamieniach wraz z tartakiem i cyrkularką i około trzech morgów łąki w bardzo korzystnej okoli- cy jest zaraz do wydzierża- wienia. Zgłoszenia proszę przesłać do Zarządu dóbr Jasienica, poczta tamże.

Nowość

FARBY

olejne salonowe
w tubkach

do malowideł dekoracyjnych, salonowych i teatralnych.

FARBY TE

najprzedniejszej jakości, w dużych tubkach po najniższych cenach, poleca się jako najpraktyczniejsze dla PP, artystów malarzy, do malowideł dekoracyjnych, kościelnych, teatralnych, salonowych, do malowania szyldów i t. d. dające się łatwo przenosić i zawsze do użytku gotowe, czem zaoszczędza się na czasie i materiale, gdyż nie trzeba rozrabiać i tylko podług potrzeby używać.

Do nabycia
wyłącznie tylko u
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Nowość

L. 8079

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że w skutek prośby Eugeniusza, Nikiefora, Bazylego i Włodzimierza Kuryłowiczów rozpisana została dobrowolna sprzedaż publiczna, realności pod l. 33 a/b w Buczaczu na Nagórzance położonej wyk. hip. 558 i 560 ks. gr. gm. Nagórzanka objętej b) realności pod lk. 35 a/b w Buczaczu na Nagórzance położonej wyk. hip. 829. ks. gr. gminy Buczacz objętej własność tychże Kuryłowiczów stanowiących. Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został tylko jeden termin na dzień 2 sierpnia 1893, na którym sprzedaż nastąpi wyżej lub za cenę wywołania. Cenę wywołania dla realności ad a stanowi kwota 2800 zł. a dla realności ad b. kwota 7900 zł. w. a. Wadyum przed przystąpieniem złożyć się mające wynosi 10% ceny wywołania t. j. 280 zł. a względnie 790 zł. w. a. Sprzedane będą albo obydwie realności razem albo najpierw realność ad a. a gdyby ta realność wyżej lub za cenę wywołania sprzedana być nie mogła, natenczas druga ad b. niebędzie wcale sprzedana. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Buczacz dnia 4. czerwca 1893.

Każda dama życzy sobie, ażeby stanik leżał sztywno i bez fałdów.

Tylko przez patent. reformowane haftki Pryma można to osiągnąć!

Najdonońszyszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z dotychczasowymi haftkami po 4-tygod. tylko używaniu. Stanik z haftkami reform. Pryma po przeszło 6-miesięcz. używaniu.



Szparry i fałdy są wszędzie. [Leży bez szparry i fałdów jak nowy.]
Na powyższych rycinach umieszczone są haftki dla lepszego uwidocznienia na materji, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materji.

Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszycie i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nic im nie szkodzi. Stanik podwójnie długo trwa i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie.

Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapina-nia, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odrute i na nowo używane. — Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct. i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym. Przyszyć łatwo wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową

jest



„LE GLORIA“

JOZEFA BARDOU & FILS,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hours Concours“.

„Le Gloria“ bibułka cygaretową przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygarelowe pod względem dobroci i delikatności.
„Le Gloria“ jest tylko wtedy prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Józef Bardou & Fils“.
„Le Gloria“ bibułka cygaretową jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z perforowanym (perforowanym).
„Le Gloria“ dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.
„Le Gloria“ bibułka cygaretową i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

Impregnator

środek chroniący materiały drzewne od gnicia, grzyba, toczenia przez robaka etc. służy również jako tani pokost do malowania parkanów, sztachet, drzwi i okien u budynków gospodarskich, także szop etc.

CARBOLINEUM

również chroniące materiały od gnicia i wilgoci.

Ter do dachów, Oleje maszynowe dla maszyn parowych, wodnych, rolniczych, wreszcie pokosty, lakiery i farby dostarcza hurtowny skład chemicznych materiałów

Henryka Szancera

w Tarnowie.

Poszukuję również agentów.

GAZETA POLSKA

polityczna, ekonomiczna i literacka

jedyny organ Polaków na Bukowinie

wychodzi rok jedenasty w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 10 złr. — ct.
półrocznie . . . 5 „ — „
kwartalnie . . . 2 „ 75 „

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Gazety Polskiej“ w Czerniowcach.

Rodaków z Galicji, dbających o utrzymanie i rozwój polskiego żywiołu u kresów ojczyzny, prosimy o poparcie tego organu za pośrednictwem prenumeraty.

Wydawnictwo

„GAZETY POLSKIEJ“.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy

Becher i Hildesheim,

sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

Inteligentny człowiek

chcący się poświęcić pośredniczeniu

W ubezpieczeniu na życie na placu lwowskim, znajdzie posadę i poparcie w jednej znakomitej krajowej instytucji.

Obszerne oferty pod lit. L. B. 3214 można składać w administracji „Kurjera Lwowskiego“

J. IHNATOWICZ

LWÓW

ulica Kopernika 1. 3,
ulica Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 20.
Czerniowce Rynek 2.

Esencja miętowa

do płukania ust

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby.

Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkalicz. do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.

Pudełko 30 i 60 cent.

Pasta roślinno-alkaliczna

odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białosć, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.

Słoik 1 złr.

S E R

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Począta w miejscu).

FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokroście nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Ważne

dla dbających o zdrowie

Podeszwy gumowe

z obcasami

przeciw wilgoci, szluzawicy i dla turystów, również

Płyty gumowe

gładkie i karbowane

do wycinania podeszew

poleca

Główny skład wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Praktykant

z dobrego domu, z odpowiednią szkołą, władający językiem krajowym, jakoteż niemieckim w słowie i piśmie, może być zaraz przyjęty u Alojzego Hübnera Lwów, Rynek. Oferty pożądane tylko pisemne.

W ZAKOPANEM

na Kropiówkach Pensjonat dla chorych potrzebujących świeżego powietrza. Z zagranicznym komitetem fortem urządzony. Bliższych szczegółów udziela się na żądanie.

Dr. Chwistek

kierownik.